



Uważaj, Wędrowcze!

Myślałeś, żeś zjeździł cały świat wzdłuż i wszerz? Myślałeś, że nic już cię nie zaskoczy, nic nie zdziwi, nic nie oszołomi?

Myślałeś, że kobiece piękno to rzecz błaha i bez znaczenia?

Myślałeś właśnie tak, prawda?

Ot, nieszczęsny...

W polskich lasach stoi zamek. Przetwał wieki, rozkwit państwa i jego upadek, wojenne zawieruchy i wojenne grabieże. Trwa nieporuszony, obojętny na czas. Trwa tu i teraz, ale trwa też inaczej...

Jeśli przestąpisz jego progi w tej godzinie, kiedy dzień zmienia się w noc, ozłocony ostatnim promieniem słonecznym...

...jeżeli przestąpisz te progi przy pierwszym zwiastunie dnia, gdy nieśmiały promień słońca muśnie Twoje czoło....

...Jest szansa, że wkroczysz do innego zamku. Że inny przywita Cię gospodarz.

Czy raczej.... Inna gospodyni.

Komnaty Zamku Książ widziały wielu przystojnych mężczyzn, wiele pięknych dziewcząt.

Wspaniała architektura, eleganckie kreacje, bale i przyjęcia - w tej scenerii nietrudno ujrzeć kobiety, których uroda przyćmiewa nawet blask gwiazd. Ich toalety uszyte są z najwspanialszych tkanin – szlachetnych jedwabi, aksamitów, muślinów, batystów, koronek... Ich życie jest barwne i niezwykle. Są marzeniem i spełniają marzenia, tańczą, cieszą się, płaczą i łamią serca. Wszystko z rozmachem i intensywnością godną prawdziwych dam. Głębia ich uczuć jest ponadczasowa, zostawia piętno nawet na nieczułych murach, tworzy legendy...

Ściany, które widziały zmierzch wielu epok, zmierzch wielu miłości, widziały też ich rozkwit. I ściany te pamiętają kobiety tak piękne, tak urzekające, tak namiętne – ze ani śmierć ani czas nie mogą zatrzeć ich wspomnienia.

Te kobiety żyją w Zamku, który otwiera swoje drzwi tylko w ostatniej chwili dnia. I w ostatnim drgnięciu nocy. Jeżeli będziesz miał szczęście (lub pecha) – trafisz właśnie tam.

Zobaczysz tam olśniewającą [Markizę](#), której blask odbierze Ci oddech, tak uwodzicielską i wytworną, że zapragniesz paść przed nią na kolana. I lepiej to zrób. Markiza ma cerę białą jak mleko, oczy jak chabry i włosy, w których zamieszkało słońce. Jest jutrenką, Aurorą, zorzą poranną. Jest uśmiechem dziecka i wiosennym kwiatem.

Ucieleśnieniem gracji. Ucieleśnieniem mitu.

Zobaczysz [Hrabinę](#). Jest kobietą urodziwą, lecz okrutną. Podbiła wiele serc i wszystkie złamała. Jej uszy wysłuchały wielu deklaracji miłości i wierności, wielu słodkich pieśni skomponowanych dla niej. To były podarunki, które kolekcjonowała jak błyskotki – biorąc bez wahania i lekką ręką – odrzucając. Jej ciało otulały najprzedniejsze aksamity, haftowane srebrną i złotą nicią. Jej hebanowe włosy zdobiły pawie pióra. W jej czarnych oczach krył się blask diamentu – zdradziecko piękny i lodowato zimny.

Uważaj, skradnie Ci serce w ułamku chwili. Już go nie odzyskasz.

Zobaczysz odzianą w satynę i purpurowe koronki [Cesarzową](#). Jej piękno ma w sobie drapieżną egzotykę, która rozpala zmysły i pozwala wyobraźni snuć namiętne sen bez końca...

Ujrzysz tajemniczą Damę, która przemknie obok ciebie, dotykając Cię tak lekko, że ledwie poczujesz jej dotyk. A jednak muśnięcie to wprawi Cię w drżenie, którego łatwo





nie uspokoisz. Kiedy będziesz chciał ją dogonić, umknie Ci. Pozostanie po niej tylko śmiech dźwięczący srebrzyście echem w niekończących się korytarzach.

Będziesz mijał komnaty pełne życia, lecz puste. Zobaczysz stroje porzucone na szezlongach, wachlarze z pawich piór. Błysk diamentów na toaletkach złowi twój wzrok, lecz go nie zatrzyma. Porzucisz swoje bagaże, bo będą bez znaczenia.

Twoje buty zostawią ślady na lśniących posadzkach, ale będą tam tylko przez moment, bo zaraz rozwieje je zagadkowy wiatr.

Kiedy będziesz biegł przez kolejne sale, lekko jak cień, ścigając się z ostatnim promieniem słońca, z ostatnim księżycowym promieniem, zatrzymasz się zdezorientowany.

Drogę wskaże Ci tajemnicza [Księżna](#), melancholijna i zjawiskowo piękna w swoim smutku. Zapragniesz z nią zostać, lecz nie pozwoli Ci na to. Dla niej jesteś tylko mgnieniem. Nic nie znaczącym, nie wartym uwagi.

A ty odczujesz jej odrzucenie tak, jak utratę czegoś drogiego i niezbędnego do życia.

Lecz nie będziesz mógł długo przeżywać tej straty, bo nadejdzie [Milady](#). Kobieta, której towarzyszy zmysłowy fiolet... W jej fiołkowych oczach kryje się wyzwanie, które pojdziesz dopiero wtedy kiedy otworzy przed tobą drzwi...

Drzwi do komnaty, której przepych odbierze Ci oddech. Będą tam wszystkie. Intrygująca [Czarodziejka](#) i wytworna [Delfina](#), obie odziane w czerń – tak podobne, a zarazem tak różne. Skryją spojrzenia za wachlarzami, wymienią słodkie szepty, których znaczenia będziesz mógł się tylko domyślać. A to, o czym pomyślisz, wywoła rumieniec na Twoich policzkach.

Będzie tam romantyczna, wyjęta z baśni [Księżniczka](#), rozmarzona i delikatna. Część jej twarzy skryje unikatowa maska – lecz ty zobaczysz urodę, której nie sposób skryć. Będzie [Infanta](#), jaśniejąca jak gwiazda, odziana w bladorożowy tiul. Będzie elektryzująca [Elekta](#), nieokielznana i niebezpieczna. Uśmiechnie się do Ciebie leciutko, a ty stwierdzisz, że nic co widziałeś, nic czego doświadczyłeś, nie przygotowało cie na uczucie, którego teraz doznajesz.

[Baronowa](#) przeciągnie się zmysłowo, leżąc przy kominku, gorętsza niż sam ogień.

[Królowa](#) skinie Ci głową, opierając się lekko o zdobioną balustradę schodów. Władza dominium, w którym pierwszą rolę grają zmysły – władza nim z wirtuozerią, która budzi zachwyt i niesłabnącą tęsknotę.

I dzieli się tym zaszczytem z królewską [Kurtyzana](#) – fascynującą, efektowną, przystrojoną w karmazynową satynę i czarną koronkę...

Uśmiechną się do ciebie, roztoczą swój wdzięk. Są piękne jak kwiaty, lecz ich uroda jest nieprzemijająca. Ich urok – niesłabnący.

Wkroczyłeś do innego świata. On ma swoje własne reguły. Tu rządzi kobiecość, tu rządzą zmysły. Będziesz ich gościem, a one są hojnymi gospodyniami.

Lecz uważaj, czas ucieka niepostrzeżenie. Masz tylko chwilę – moment, który dzieli noc i dzień. Kiedy jedno odchodzi, drugie jeszcze nie nadeszło.

Masz wybór. Czy jesteś go świadomy?

Możesz wyjść teraz, otrząsnąć się z tych wrażeń, jak z kuszącego złudzenia, powrócić do tego, co ci dobrze znane. Możesz wyjść, by nigdy nie wrócić, w sercu unosząc niewyjaśnioną tęsknotę. Będziesz budził się z ich imionami na ustach.

Będziesz się budził, wciąż pragnąc śnić.

Lub...





Możesz zostać. Pozwolić, by dzień przemienił się w noc, by noc zmieniła się w dzień.
Bez twego udziału.

Zostać w ich świecie, w ziszczonym marzeniu. W miękkości jedwabiu, ornamencie koronek. W śmiechu, jak muzyka, w melodii oddechów. W chwili zawieszony w czasie, na wzór powietrza zaklętego w przezroczystości bursztynu. Stać się echem, w które będą wsłuchiwać się podróżni goszczący w tym zamku. Budować sny. I powracać, jak echo, raz za razem – coraz bardziej odlegle...

Masz wybór, pamiętaj. Choć może nie masz go wcale....

